Duch święty

Zagadnienie ducha świętego, jego funkcji i działalności było przez wiele stuleci mylnie pojmowane przez licznych spośród ludu Bożego. Dopiero w świetle wschodzącego Słońca Sprawiedliwości – świetle *parousii* Syna Człowieczego – przedmiot ten stał się całkowicie jasny i logiczny – tak jak to niewątpliwie miało miejsce w pierwotnym Kościele – pozostając w zgodzie z odnoszącymi się do niego świadectwami Pisma Świętego. Doktryna trójcy, która została zapoczątkowana w drugim stuleciu, a rozwinęła się znacznie w czwartym, jest w dużym stopniu odpowiedzialna za ciemność, która miesza się z prawdą o tym zagadnieniu w wielu chrześcijańskich umysłach, powodując w nich wielkie szkody – zamieszanie i zaciemnienie wszystkich przekonań religijnych.

Pismo Święte konsekwentnie uczy, iż pomiędzy Ojcem a Synem panuje pełna zgodność oraz jedność celu i działania. Równie konsekwentna jest biblijna nauka o duchu świętym – że nie jest to jeszcze jeden Bóg, lecz duch, wpływ czy też moc, jaką posługują się jedyny Pan Bóg, nasz Ojciec oraz Jego Jednorodzony Syn – zatem pozostaje on w absolutnej jedności tak z Ojcem, jak i z Synem, którzy także są jednym, czyli zupełną zgodnością. Powstaje więc pytanie: kim, gdzie i czym jest duch święty? Poszukajmy informacji w prawie i świadectwie Bożym. Nie zwracajmy się do ludzi. Nie akceptujmy wątpliwości i spekulacji dobrych ludzi, którzy już umarli albo jeszcze żyją, ani też naszych własnych. Pamiętajmy o słowach apostoła, że Słowo Pańskie zostało dane w pewnym celu: *aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony* – 2 Tym. 3:17. Polegajmy całkowicie na Panu i starajmy się zrozumieć znaczenie tego, co On sam mówi o duchu świętym, znakomicie godząc ze sobą wszystkie świadectwa Pisma Świętego. Z pewnością prawda i tylko prawda wytrzyma takie badawcze rozważanie. Jeśli uczynimy to z modlitwą i uwagą, nasze wysiłki zostaną nagrodzone. Temu, który puka, zostaną otworzone drzwi wiedzy; temu, który szuka, zostanie objawiona znajomość ducha świętego (Izaj. 8:20; Mat. 7:7,8).

Pismo Święte definiuje ducha świętego na różne sposoby. Aby właściwie zrozumieć nasz przedmiot, musimy wszystkie te definicje rozważać jednocześnie i zauważać ich wzajemne uzupełnianie się. Zauważmy, że duch święty jest określany różnymi wyrażeniami: „duch Boży”, „duch Chrystusowy”, „duch poświęcenia”, „duch prawdy”, „duch zdrowego zmysłu”, „duch wolności”, „duch Ojcowski”, „święty duch obietnicy”, „duch pokory”, „duch wyrozumienia”, „duch mądrości”, „duch chwały”, „duch rady”, „duch łaski”, „duch przysposobienia synowskiego”, „duch proroctwa”.

Te różne nazwy, wielokrotnie powtarzane i używane zamiennie, dają nam zupełną pewność, że odnoszą się do tego samego ducha świętego – w rzeczywistości często łączą się one ze słowem „święty”, jak na przykład „święty duch Boży”, „święty duch obietnicy” itd.

Musimy szukać takiego zrozumienia naszego przedmiotu, które obejmowałoby wszystkie te określenia, nie wykluczając ani jednego z nich. Pogodzenie tych różnorodnych stwierdzeń jest niemożliwe, jeżeli próbujemy zastosować je do pospolitej idei trzeciego Boga. Nie ma jednak żadnego problemu, jeśli rozumiemy, iż opisują one ducha, usposobienie i moc jedynego Pana Boga, naszego Ojca, a także ducha, usposobienie i moc naszego Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ jest On jednością z Ojcem. W pewnym stopniu jest to również duch, usposobienie i moc wszystkich, którzy są prawdziwie Pańscy, czy to aniołów, czy to ludzi, proporcjonalnie do tego, jak głęboka jest ich jedność, czyli harmonia z Panem Bogiem.

Niektórzy uparcie twierdzą, że odniesienie naszego Pana do ducha świętego, jakie zostało zapisane w Ewangelii św. Jana 14:26, stanowi dowód, iż duch święty to osoba, ponieważ werset ten został przetłumaczony następująco: *Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci* [ang. forma osobowa – przyp. tłum.] *was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.* Wystarczy jednak spojrzeć na grecki tekst, aby zauważyć, że tłumacze kierowali się swoim zrozumieniem względem tego przedmiotu, gdyż oryginał nie daje żadnych podstaw do użycia słów „kogo” i „on”. Diaglott oddaje ten werset następująco: *Ale pomocnik, święty duch, którego* [ang. forma nieosobowa – przyp. tłum.] *Ojciec pośle w moim imieniu, nauczy was wszystkiego i przypomni wam te rzeczy, które wam mówiłem.*

Znaczenie słowa „duch”

Powstaje więc słuszne pytanie: jaki sens czy też znaczenie wiąże się ze słowami „duch święty” używanymi w Biblii? Jakie cechy i właściwości Boskiego charakteru zawarte są w słowie „duch”? Najlepszym sposobem znalezienia odpowiedzi będzie przestudiowanie przede wszystkim bezpośrednich znaczeń słowa „duch”, a potem – wszystkich możliwych sposobów użycia tego wyrazu w Piśmie Świętym.

W Starym Testamencie słowo „duch” jest tłumaczone z hebrajskiego *ruach*, którego najbardziej bezpośrednim odpowiednikiem jest wiatr. „Duch” w Nowym Testamencie jest z kolei tłumaczeniem greckiego wyrazu

pneuma, który podobnie oznacza wiatr. Nie należy jednak wyciągać zbyt pośpiesznego wniosku, iż zamierzamy tutaj udowodnić, jakoby duch święty był świętym wiatrem; nic bardziej mylnego. Pragniemy jednak przedstawić ten trudny przedmiot w taki sposób, aby pomóc w jego zrozumieniu zarówno umysłowi wykształconemu, jak i prostemu. Zaczynamy więc nasz wywód od podstawowego znaczenia tych słów, abyśmy mogli się upewnić jak i dlaczego zostały one użyte w tym kontekście.

Ponieważ wiatr jest zarówno niewidzialny, jak i potężny, omawiane słowa – *ruach* i *pneuma* – stopniowo nabierały coraz szerszego znaczenia, czego skutkiem jest fakt, iż określają one jakąkolwiek niewidzialną moc lub wpływ, czy to dobry, czy też zły. Boska moc działa w taki sposób i przez takich pośredników, których ludzkie oko nie jest w stanie dostrzec, a zatem słowo „duch” coraz częściej stosowano do Pańskiego działania. Naturalnie było ono również powszechnie używane w odniesieniu do niewidzialnego wpływu wywieranego przez człowieka, na przykład w kontekście tchu żywota, mocy, która czyni możliwym życie człowieka, sama pozostając niewidzialna i dlatego nazywana jest „duchem” czy też „dechem żywota”. Podobnie niewidzialna moc umysłu nazywana jest „duchem umysłu”. Życie samo w sobie jest potęgą i jest niewidzialne, więc starożytni również nazywali je duchem. W zrozumieniu znaczenia tego słowa pomoże nam zapewne kilka przykładów różnego użycia hebrajskiego słowa *ruach* i greckiego słowa *pneuma*.

W Starym Testamencie *ruach* tłumaczone jest jako „tchnienie”, „wonieć”, „zawonieć”, „wiatr”. Za każdym razem słowo to niesie w sobie znaczenie niewidzialnej mocy lub wpływu. Oto kilka przykładów: 2 Mojż. 15:8; 1 Mojż. 6:17 (BT); 7:15 (BT, NB); Ijoba 12:10 (BP); Kazn. 3:19 (BT); 1 Mojż. 26:35; 1 Mojż. 8:21; Psalm 115:6; 1 Mojż. 8:1; 2 Mojż. 15:10; Psalm 148:8; Izaj. 7:2.

Pneuma w Nowym Testamencie tłumaczone jest jako „duch”, a oprócz tego jako „duchowny”, „wiatr”, „życie” itp. (Obj. 13:15; 1 Kor. 14:12; Jan 3:8).

Nie zapominajmy, że cytowane przekłady są dziełem zwolenników trójcy. Nie krytykujemy tych tłumaczeń – są one jak najbardziej właściwe. Zwracamy na nie uwagę jako na dowody tego, że słowa *ruach* i *pneuma*, choć tłumaczone na „duch”, nie oznaczają osoby, lecz niewidzialną moc lub wpływ.

Biblia mówi również, że Bóg Jahwe zlał swego ducha na Mojżesza i starszych Izraela, dając im szczególną moc rozsądzania spraw w narodzie, utrzymywania porządku itp. (4 Mojż. 11:7-26). W ten sam sposób Boży duch przebywał z królami izraelskimi – dopóki byli wobec Niego lojalni. Zwróćmy uwagę na historię Saula (1 Sam. 11:6): Ten duch mądrości, czyli sądu, związany z rządzeniem Izraelem odstąpił od Saula i został dany Dawidowi, którego, jak napisano, cechowała odtąd szczególna roztropność (1 Sam. 16:13,14). Od tego czasu, zamiast ducha mądrości, odwagi i ufności, Saul miał złego ducha – ducha smutku, przygnębienia i braku zaufania, rodzącego się ze świadomości, że nie jest już Bożym przedstawicielem na tronie. Czytamy, że ten duch przygnębienia, którego rezultatem było wiele nieszczęść, pochodził od Pana Boga – prawdopodobnie w takim sensie, że Pan Bóg pozbawił Saula swojej aprobaty, swej mocy i kierownictwa w rządzeniu Izraelem.

Jeszcze nie był dany Duch Święty

Żadne z objawień ducha Bożego przed pierwszym przyjściem naszego Pana Jezusa nie było dokładnie takie samo, jak objawienie i działanie Pańskiego ducha w naszym Panu Jezusie od momentu Jego chrztu aż do ukrzyżowania, a także w Kościele Chrystusowym od Pięćdziesiątnicy do dnia dzisiejszego – do samego końca obecnego Wieku Ewangelii i zakończenia drogi Kościoła przy pierwszym zmartwychwstaniu. W związku z tym czytamy: *Albowiem nie był jeszcze dany Duch Święty* [nikomu poza naszym Panem Jezusem]*, przeto że Jezus nie był jeszcze uwielbiony* – Jan 7:39.

Działanie ducha Bożego podczas Wieku Ewangelii różni się znacznie od jego działania we wcześniejszym czasie. Różnicę tę wyrażają następujące określenia: „duch przysposobienia synowskiego”, „duch synostwa”, „duch poświęcenia”, „duch prawdy” itp. Jak już widzieliśmy, pomiędzy upadkiem Adama a pierwszym przyjściem naszego Pana, żaden człowiek nie został uznany przez Pana Boga za syna. Abraham, ojciec wszystkich wierzących, otrzymał najwyższy tytuł, gdyż *przyjacielem Bożym nazwany jest*. Niemniej jednak, jak wyjaśnia apostoł Jan, kiedy Logos stał się ciałem, okazał się swojemu narodowi, Izraelowi i wszystkim, którzy Go przyjęli (wtedy i później), dał moc (przywilej, możliwość) stania się synami Bożymi. Ci, jak mówi, zostali spłodzeni przez Pana Boga – spłodzeni z ducha, ponieważ *co się narodziło z Ducha, duch jest* (Jan 1:12,13; 3:3-8).

W takim znaczeniu duch święty jest zagwarantowany tylko domowi synów. Dom synów nie był znany, dopóki umiłowany Syn nie został objawiony w ciele i dopóki nie odkupił świata, zapewniając tym, którzy Go przyjmą, przysposobienie synowskie (Gal. 4:5; Efezj. 1:5). Przysposobienie to, jak uczy nas apostoł, pierwotnie stanowiło dziedzictwo Izraela. Ponieważ jednak w Izraelu nie znalazła się wystarczająca liczba ludzi, którzy dopełniliby wyznaczoną liczbę przysposobionych, po przyjęciu „ostatków Izraela” *Bóg [...] wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu,* aby stali się synami Pana Boga, współdziedzicami z Chrystusem, jak było wiadome i przepowiedziane przez proroków (Rzym. 9:4,29-33; Dzieje Ap. 15:14).

Obecnie, zamiast zlewanych w cudowny sposób darów, działalność Bożego ducha, czyli mocy, jest widoczna w każdym z poświęconych członków – po części proporcjonalnie do ich wrodzonych zdolności, a po części według ich gorliwości w Jego służbie. Dlatego tutaj i w innych listach czytamy, że apostoł zachęca Kościół do rozwijania duchowych darów, mocy, umiejętności w służbie Panu, jego ludowi i Jego Prawdzie.

Osobiście rozwijane dary mogą być cenione wyżej niż dary dane w cudowny sposób, dlatego apostoł pisze: *ja wam jeszcze zacniejszą drogę ukażę* i *naśladujcie miłości, starajcie się usilnie o* [rozwijajcie] *dary duchowne; lecz najwięcej, abyście prorokowali* [wyjaśniali publicznie] – 1 Kor. 12:31; 14:1. Apostoł wskazuje, że mówienie językami to jedynie „znak” mający na celu zwrócenie uwagi niewierzących na Kościół i jego sposób postępowania (1 Kor. 14:22). Dlatego ten dar, wielce ceniony przez niektórych Koryntian, apostoł nazywa jednym z najmniej duchownych – mniej związanym z rozwojem duchowego Kościoła, a raczej użytecznym w kontaktach z niewiernym światem. Ten dar i jemu podobne szybko ustały po tym, jak zostały założone podstawy Kościoła i świat dowiedział się o jego istnieniu.

Zamiast wymienionych darów apostoł zachęca do rozwijania „owoców ducha świętego”, aby mogły przynieść pełny, doskonały plon miłości do Pana Boga, jednych do drugich oraz miłości i współczucia wobec świata. Do owoców ducha apostoł zalicza: *miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiarę, cichość, wstrzemięźliwość* – Gal. 5:22,23.

Zauważmy, że słowo „owoc” niesie w sobie podwójne znaczenie: jest to dar, ale stopniowo rozwijający się i osiągający dojrzałość, będący rezultatem pewnej pracy. Tak właśnie dzieje się w przypadku darów ducha: *wszelki datek dobry, i wszelaki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca*, ale takie owoce nie są darami cudownymi, lecz stopniowo rozwijanymi, pośrednimi, natchnionymi przez obietnice naszego Ojca i nauki naszego Pana, przekazane przez apostołów i proroków. Są one w nas wypracowywane proporcjonalnie do tego, w jakim stopniu jesteśmy zgodni i posłuszni – w myśli, słowie i uczynku – duchowi naszego Ojca, z którego jesteśmy spłodzeni i przez którego – pod warunkiem posłuszeństwa – rozwijają się w nas owoce poświęcenia, czyli owoce świętego ducha, usposobienia na podobieństwo umiłowanego Syna Bożego, a naszego Pana i Odkupiciela. W taki właśnie sposób, przez działanie świętego ducha prawdy, wierni są przygotowywani do „narodzenia z ducha” w pierwszym zmartwychwstaniu jako istoty duchowe; podobnie jak w momencie poświęcenia zostali spłodzeni z ducha. Udoskonaleni jako istoty duchowe członkowie Kościoła będą dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, w zupełnej jedności i społeczności z Ojcem i Synem, zupełni w Tym, który jest Głową wszystkich zwierzchności i mocy, współuczestnikiem Ojca w Królestwie i napełnieni duchem Ojca i Syna – duchem świętym.

Artykuł opracowany przez Przemysława Kurka na podstawie Tomu V Wykładów Pisma Świętego „Pojednanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem” C.T. Russella

Przemysław Kurek